KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek.
Dnia 11 (23) Lipca 1861 Rok. № 174. Jutro, Śtej Krystyny P. M.

W następujący Piątek, to jest dnia 26go b. m (nie zaś 20), obchodzoną będzie Uroczystość Śgo WINCENTEGO *à Paulo*, w Kaplicy Szpitala DZIECIĄTKA JEZUS z Kazaniami i Processjami.

Z Petersburga, d. 3 (15) Lipca.

We Wtorek 27 Czerwca, o godz: $6^{1}/_{2}$, JEGO CESARSKA MOŚĆ, JEJ CESARSKA MOŚĆ, JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ NASTĘPCA TRONU CESARZEWICZ, ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE WIELCY XIĄŻĘTA ALEXANDER ALEXANDROWICZ i WŁODZIMIERZ ALEXANDROWICZ, JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA XIĘŻNA MARJA MIKOŁAJÓWNA, w towarzystwie orszaku: Hr: *Strogonowa*, Ministra Finansów, St. Petersburgskiego Jenerał Gubernatora, Jenerał-Adjutanta *Ignatiewa* i Xcia *Szachowskiego*, zaszczycili odwiedzinami wystawę wyrobów przemysłu rossyjskiego.

Główna Kassa Oszczędności, wraz z Kantorem pomocniczym, w gmachu Szkolnym, za Kościołem Ś. ALEXANDRA, przy Alei Belwederskiej.— W tygodniu upłynionym do dnia $^{9}/_{21}$ Lipca r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 78, na które, tudzież na dawniejsze, w 336 wnioskach, złożono rs. 9,585 k. 30. Na żądanie 61 Uczestnikom (prócz procentu rs. 27 kop: 45 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłacono rs. 3,626 kop: $2^{1}/_{2}$ i umorzono xiążeczek 22. Przeto Uczestników 12,663, posiada kapitał rs. 494,245 kop: $94^{1}/_{2}$. Naczelnik, Ass: Kolleg: *Korczakowski.*

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, odprawionem zostało Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. JO. Xięcia Adama *Czartoryskiego*, zmarłego w dniu 15 b m. w Paryżu.

W zeszłą Sobotę odbyło się w Wiedniu w Kościele Śgo RUPRECHTA, Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Xięcia Adama *Czartoryskiego.*

Pojutrze, to jest we Czwartek, o godz: 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Honoraty z Studzińskich, 1go ślubu *Ginett*, 2go *Osipowskiej*, i Stefana *Osipowskiego;* na które niniejszem zaprasza się do Kościoła w Powązkach.

Ś. p. Wawrzyniec Karol *Zaleski*, b. Pomocnik Naczelka Ptu Kieleckiego, Emeryt, ozdobiony Orderem S. STANISŁAWA kl: III, w wieku lat 64, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała stroskana Wdowa wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 5tej po południu, z Kościoła XX. *Reformatów* na cmentarz Powązkowski odbyć się mające.

Robert *Figetty*, Dziedzic dóbr Klwatka Królewska w Gubernji Radomskiej położonych, czasowo na kuracji w Warszawie będący, po długiej i ciężkiej chorobie, dziś rano przeniósł się do wieczności. O exportacji zwłok, później doniesionem będzie.

Piotr *Kaczyński*, b. Urzędnik b. Komissji Wojny b. Wojsk Polskich, a obecnie emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 74, w dniu onegdajszym przeniósł się do wieczności. Stroskana Żona wraz z Dziećmi, zapraszają Krewnych, na exportacją zwłok, dziś z Kaplicy Ewangielickiej przy ulicy Mylnej o godzinie 5ej z południa, na cmentarz Ewangielicko-Reformowany odbyć się mającą.

Zaonegdaj, po krótkiej słabości, zasnął w BOGU 9cio-miesięczny *Oleś*, syn Józefy z Kwejzerów i Wilhelma-Fryderyka małżonków *Jeromin.* Stroskani tym ciosem Rodzice, zapraszają Krewnych, na exportację ciała, dziś o godz: 6tej po południu, z Kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania.

Z Podola.— W dniu 9tym Lipca b. r. we wsi Wasilówka pod Tulczynem, zakończyła doczesny żywot ś. p. Ludwika Anna z Cwellingów *Weniger*, żona znanego w Warszawie Artysty muzyka. Podajemy tę wiadomość dla Matki mieszkającej w Warszawie, jak i dla Przyjaciół ś. p. zmarłej, których wielką liczbę umiała sobie zjednać wielką umiejętnością życia, tej zaś nabyła w ciężkim zawodzie nauczycielstwa domowego. Kto choć trochę zna jakie trudy połączone są z tym zawodem, jak wiele silnej woli mieć potrzeba do walczenia najczęściej z zastarzałymi przesądami wieku, za nim się pierwsze kroki postawi w ukształceniu rozumu i serca, ten łatwo pojmie, że ś. p. Ludwika wywiązując się z obowiązku na niej ciążącego, spełniła wiele. Z górą lat 20 pracowała na tem polu, doczekawszy się jedynej nadgrody wdzięczności, o! bo pieniądz to za licha płaca. Ostatnie 6 lat życia były latami cierpień; dotknięta nieuleczoną chorobą, czuła że chwila się zbliża; z poddaniem się zupełnem oczekiwała jej, to też pomimo najtroskliwszych starań miejscowego lekarza, który wszelkich sposobów, jakie tylko nauka, doświadczenie i przyjaźń nastręczały, używał by ją zachować przy życiu, takowe pokazały się daremnemi, śmierć która od lat kilku zarody swoje złożyła w chorobie, przemogła. Zyskawszy przyjaźń i szacunek wszystkich co ją zaznali, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI na drogę wieczności, przeniosła się do niej. Spokój twej szlachetnej duszy!... — *S.....*

Jenerał-Major *Orlow*, Pochodny Ataman pułków kozackich, powrócił z Lublina.

Małżonka Jenerała Adjutanta, Dama Honorowa JEJ C. MOŚCI Kleopatra *Kleinmichel*, przyjechała z Petersburga.

Tajny Radca *Płatonow*, Towarzysz Ministra Sekretarza Stanu, wyjechał do Petersburga, Małżonka zaś jego do Niemiec.

Wyjechali z Warszawy: Rzeczywiści Radcy Stanu: *Petrow*, Podsekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej, do Nowej Alexandrji, i *Kochański*, Główny Inspektor Służby Zdrowia, do Radomia.

Radca Stanu *Goleński*, dotychczasowy Vice-Dyrektor Wydziału Administracyjnego w K. R. S. W., udał się na miejsce nowego przeznaczenia swego do Suwałk w Gubernji Augustowskiej.

Pan J. *Granzow*, w własnym domu przy ulicy Jerozolimskiej pod Nr 1582, założył nową piekarnię, którą w dniu 21 b. m. w gronie Rodziny i życzliwych Przyjaciół, pobłogosławił JX. *Otto.*

(A. n.) W d. 17 z. m., zasnęła w BOGU ś. p. *Marja*, najmłodsza córka W. Igna: *Kamieńskiego*, Urzędnika Komory Celnej Granica, w 18ej życia wiośnie. Bolesna chwila wydarła drogie rodzicielskiemu sercu dziecię, i rokowane barwne rozwiała nadzieje. Czysty duch dziewicy, westchnieniem pożegnał świat swój uroczy, niewielki ale serdeczny, i siostry rozpłakane i braci schylonych pod brzemieniem cierpienia i rozżalone rówienniee i zagon rodzinny, by ulecić do lepszego świata i spocząć w progu Bożym, w czystej sferze miłości i wiecznenego spokoju. Liczne grono Obywateli i ludu z okolic Sosnowca, przybyło w d. 19 z. m. na oddanie smutnej ostatniej posługi; młodzież tameczna, na barkach poniosła zwłoki zgasłej, na cmentarz parafjalny w Zagórzu, a niekłamany żal i rozrzewnienie na każdej odbijające się twarzy, wymownie świadczyły o współczuciu na jakie ś. p. *Marja* przymiotami anielskiej swej duszy zasłużyć potrafiła. Spokój jej duszy czystej! Pocieszcie się wszyscy, którzyście ją kochali, cenili i znali, bo według słów piewcy: „Miły niebiosom umiera wcześniej."

(A. n.) Zmarłym braciom naszym winniśmy wspomnienie, a im zacniejsza dusza opuszcza ziemię, tym pamięć ta żywszą, serdeczniejszą być powinna. Bywają zasługi wielkie, cnoty heroiczne; te ogół za życia ocenia i potomności przekazuje; ale są istnienia ciche, skromne, a jednak pełne treści i ceny; one to możnaby nazwać, są temi odcieniami w obrazie, tem tłem łagodnem całości, bez którego wizerunek narodu nie byłby zupełnym i harmonijnym. Takiem właśnie istnieniem było życie Elżbiety *Radwan*, niedawno zmarłej w 25 roku życia. Kilka lat temu straciwszy ukochaną i godną prawdziwej czci matkę, pozostała przy rodzinie, a jak napisał *Koźmian* w sławnej odpowiedzi....

Chociaż sierotą—nie była sierotą,
Ostatnie dziecię co matka powiła,
Jest starszych braci pieszczotą.

Ona też była tą pieszczotą, którą wszyscy w rodzinie kochali. Zdala od świata w zajęciu i cichej modlitwie spływały dni jej błogo. Delikatność do najwyższego stopnia posunięta, można powiedzieć aż do lękliwości dochodząca, była główną cechą jej charakteru. Obok delikatności, zdobiła ją dziwna rzewność wybranym duszom tylko właściwa. Łzy były skarbem jej serca, jej mową prawie; łzą dziękowała, łzą się cieszyła, łzami dzieliła każdy smutek drugich, wieczna łezka świeciła w jej oku. A obok tego jakaż szczera miłość bliźniego, jaka pracowitość, pobożność! Takiego to anioła, straciła nagle rodzina. Cóż ją pocieszy po tej stracie, jeżeli nie ta myśl, że ona im teraz z góry błogosławi i tą samą miłością przed BOGIEM otacza, jaką otaczała za życia.

Przeszłego miesiąca przywieziono do Kijowa a ztamtąd odwieziono do Kaniowa na parowym statku ciało zmarłego w Petersburgu, znanego Małoruskiego Poety Tarasa *Szewczenka*. Pochowano je pod Kaniowem na wyniosłym brzegu Dnieprowym pomiędzy miastem a ujściem rzeki Rosi. Jest to brzeg bardzo malowniczy, cały pokryty prześliczną dąbrową i pokrajany w wąwozy porosłe lasem. Przed kilku laty, był tu *Szewczenko* i tak sobie podobał tę miejscowość, że ją chciał nabyć i zbudować tam futor. Dziś, na tem samem miejscu płynący po Dnieprze, widzi krzyż nad mogiłą kryjącą jego zwłoki. Pochowano go uroczyście. Wielu Małorusinów i studentów znajdowało się na pogrzebie i powiedziano mów kilkanaście. Z pisma małoruskiego, wychodzącego w Petersburgu p. t.: *Osnowa*, dowiadujemy się, że nad ciałem *Szewczenka* i w Petersburgu powiedziano mów kilka, a w tej liczbie jedną po polsku. Był to zaprawdę istotny poeta ludowy, a nikt przed nim nie władał tak dobrze małoruskim językiem i nikt nie zgłębił ani rozumiał tak dobrze jak on, uczuć poetycznych tego ludu. *Sowiński* dał nam wyborny przekład jego *Hojdamaków*, i tak piękne napisał studjum o Poecie, iż czytelnika chcącego dowiedzieć się szczegółów, odsyłamy do tej pracy. Dodamy tu tylko, iż *Hajdamaki* malują nam *Szewczenkę*, ze strony zbyt namiętnej, pokazują go niewyrobionym i dzikim. Utwór ten należy do prac jego najpierwszych. Późniejsze są pod względem moralnym i estetycznym, o wiele wyższe, i żałujemy czemu P. *Sowiński* nie dał nam przekładów z tych utworów.

Uniwersytet Królewiecki, o którym wspominaliśmy niedawno, że niechciał się pozbyć swej cechy wyłącznie protestanckiej, i przypuszczać do nauk osoby innego wyznania, powziął przecież na ostatecznem posiedzeniu 2go b. m. uchwałę, żeby wymazać zupełnie ustęp § 105, który opiewa: „Podług pierwotnej fundacji mogą być przypuszczani tylko Ewangelicy do zawodu nauczycielskiego na Uniwersytecie Królewieckim. Wypada się spodziewać, że za przykładem Królewca pójdą także *Halle*, *Greisswalde* i *Bonna*, które w statutach swoich mają również takie wykluczające postanowienia.

Z każdym rokiem kraj nasz zbliża się coraz więcej do prawdziwego przemysłowego rozwoju, w którym znajduje i lepsze zaspokojenie potrzeb. Otwarty w końcu upłynionego miesiąca młyn parowy w Lublinie, jest jednym dowodem więcej powyżej wyrzeczonego zdania. Zakład to wykonany z niepospolitem staraniem i dokładnością. Dwie machiny parowe angielskie ulepszone systemu *Wolfa*, o sile łącznej piędziesiąt koni, poruszające dotąd 6 par kamieni, nie potrzebują więcej nad 3 sążnie drzewa na dobę, ustawione są na fundamencie z ciosów, co zapewnia im bieg regularny i łatwy. Młynki do czyszczenia zboża sprowadzone z fabryk angielskich i francuskich, samą pozostałością od ziarna napozór najlepiej oczyszczonego, dowodzą swojej użyteczności. Puszczone w obieg 3 pary kamieni, wydają na dobę 100 korcy mąki, rozdzielonej na gatunki, wysuszonej i wychłodzonej. Słowem, cały ten zakład wzorowy, tak co do machin i budowli, jak co do najważniejszej strony, co do doskonałości wyrobu. Sprzedaż mąki w d. 10m Lipca otwartą została w Lublinie, osoby interesowane próbki tejże w Redakcji *Kurjera* obejrzeć mogą.

Rząd Angielski przedstawił Parlamentowi bil o zabezpieczeniu własności i prawa wydawnictwa wszelkich przedmiotów, wchodzących w zakres sztuk pięknych. Według tego bilu, malowidła, posągi i t. p. stałyby się bezwarunkową własnością Artysty aż do śmierci, a po jego zgonie własnością spadkobierców przez lat 30; to jest, że ci mieliby wyłącznie prawo kopjowania i produkowania dzieł swoich lub swego spadkodawcy. To samo stosowałoby się i do planów wszelkiego rodzaju budowli, aż do ich wykonania. Dzieła sztuki zagraniczne doznawałyby tej samej opieki co Angielskie; ale w takim razie, tak tu, jak tam, nazwisko Artysty powinno być wyraźnie oznaczone na przedmiocie. Na podrabiacza imienia Artysty postanowione są kary. Wprowadzanie reprodukcji naśladowanych bezwarunkowo się zabrania.

Druk obszernego textu do Wizerunków Królów i Xiążąt Panujących w Polsce od *Mieczysława Igo* do *Stanisława Augusta* ukończonym został. Prenumeratorowie na Wizerunki, kupić go mogą za złp. 6 gr. 20. Dla nieprenumeratorów, we wszystkich xięgarniach cena katalogowa jest złp. 8. Prenumeratorom na prowincji zamieszkałym którzy złożyli przedpłatę na całe dzieło, posyłamy text *własnym kosztem.* Do zupełnego skompletowania dzieła, brakuje więc tylko tytułu chromolitograficznego przedstawiającego, *Herby wszystkich ziem dawnej Polski.* Cena tytułu tego z dołączoną kartą objaśniającą znaczenie każdego herbu, wynosi złp. 6 gr. 20 (rs: 1). Każdy z Prenumeratorów otrzymuje tytuł zwyczajny i krótki text (spis chronologiczny) *bezpłatnie.* Skoro tylko dzieło w ten sposób po ukończeniu tytułu skompletowanem i ukończonem zostanie, cena najniezawodniej na rs. 10 podwyższoną będzie, a to tem bardziej, że edycja niedługo się wyczerpie. Exemplarzy oprawnych znajduje się znaczny zapas w naszej xięgarni przy ulicy Miodowej N° 482, i wymieniamy je za nieoprawne z dopłatą wartości oprawy. — A. *Dzwonkowski* i *Spółka.*

Z Ciechocinka d. 10 Lipca r. b. — Obecnie u wód tutejszych około 360 chorych pobiera kurację, oprócz bawiących czasowo i towarzyszących osób, których liczba w dwójnasób pomnaża się. Zjazd niezwykły, co do liczby większy, jak już od lat kilku nie bywało, co przypisać wypada coraz żywszemu przekonaniu, iż w kraju własnym, równie jak za granicą z jednakim pożytkiem korzystać można z wód tejże samej natury. W ogóle na pomieszczenie wygodne, środki do życia i ceny takowych, obsługę lekarską i kąpielaną, nie uskarżają się, i dzięki zapewne przedawnionym pojęciom, utkanym na wspomnieniach niewygód które towarzyszyć zwykły młodocianym zakładom a dziś przez wielu powtarzanym, Ciechocinek wydaje się miłem ustroniem i zaopatrzonym o ile możność w cień i przechadzki. Otwarcie łazienek dawnych po społowionej cenie dla uboższych i szpitala ubogich chor[illegible] stanowią kurację przystępną dla wszelkiej ludności. Szczupłe dotąd dochody szpitala, nie otwierają [illegible] szeroko bram, dla przyjęcia znacznej ilości biednych chorych, jaka się zgłasza. Bawiąca obecnie Wna H. z Warszawy, przekonana o szczupłości zasobów tutejszego szpitala, przejęta uczuciem ludzkości, uzbierała między nie licznym gronem osób swojego wyznania, kwotę nie skąpą usypaną ręką. Oby przykład podobny powtarzał się i w następnych latach, dzięki poczciwem dążnościom szlachetnych Polek, które się zawsze odznaczać umieją, gdy idzie o dobro bliźniego.

P. Norbert *Bredkrajcz*, mieszkaniec Xięztwa Poznańskiego, zamieszkały na Pałukach, zapisał umierając swój majątek na rzecz piśmiennictwa polskiego, poruczając wykonanie swej myśli Alfonsowi Hr: *Taczanowskiemu.* Wykonawca zajął się niebawem rozwinięciem zamiaru, a wydobywszy sposobem windykacji 5,500 talarów, złożył tę summę Towarzystwu Przyjacioł Nauk w Poznaniu, celem wprowadzenia w życie myśli ofiarodawcy. Towarzystwo przeto postanowiło z procentu od tej summy wyznaczyć nagrody i ogłosić konkursa za napisanie już to dramatów, już dzieł historycznych, już ekonomicznych i t. p., przypuszczając do współzawodnictwa wszystkich Autorów Polskich.

Nakładem Karola *Bernsteina* przy ulicy Miodowej N° 6, wprost Kościoła XX. *Kapucynów*, wyszło w komplecie dzieło, złożone z 12tu tomów, pod nazwą: *Bernstein* A.: *Bibljoteka popularna nauk przyrodzonych* podług niemieckiego oryginału, przełożył na język polski St: *Loewenhard*, i obejmuje: I) Niektóre zjawiska przyrody, kop: 60; II) Życie ziemi, Instynkt zwierząt kop: 60; III) Znaczenie chemji w życiu praktycznem kop: 60; IV i V) Tajemne siły przyrody, dwie części rs: 1 kop: 20; VI) O rozwoju zwierzęcego życia: Pożytek i ważność tłuszczu w organizmie ludzkim; Postęp ludzkiego ducha, kop: 60; VII) Przekształcenia i ruchy w przyrodzie, szybkość światła, kąpiele i ich skutki kop: 60; VIII i IX) O życiu roślin, zwierząt i ludzi, dwie części, rs. 1 k. 20; X) O praktycznem opalaniu, kop: 60; XI) Człowiek jakim jest, i co wynajduje, kop: 60. Całe dzieło razem wzięte, kosztuje rs. 7. Jeśli w dalszym czasie wyjdzie w oryginale cośkolwiek nowego przez tego Autora, wydawca powierzy tłómaczenie niebawem ludziom fachowym.

Xięża, Obywatele i lud Parafji Tarczyńskiej, składają powtórnie podziękę P. *Jodłowskiemu* fabrykantowi robót pozłotniczych i Kościelnych, zamieszkałemu u XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm:, za drugie dwa Ołtarze, zbudowane w stylu Korynckim, zrobione na kolor biały ze złotem z artystyczną znajomością swej sztuki. Jak również P. Fr: *Tegazzo*, malarzowi religijnych obrazów w Warszawie zamieszkałemu, za prześliczny Obraz Śgo ANTONIEGO, dobrego rysunku, i gładkiego pędzla a nadewszystko wyobrażający wielką miłość PANA JEZUSA, pokorę, ubóstwo, umiarkowanie i prostotę Ewangeliczną.

Bogactwo kopalniane Wołynia nie jest jeszcze należycie poznane, a cóż dopiero mówić o zużytkowaniu. W okolicach Żytomierza oprócz różnych rud kruszcowych, jest najpiękniejsza glina porcelanowa, równająca się tej, z której porcelanę chińską wyrabiają; a o 4 mile od tego miasta we wsi Kamiennym Brodzie nad Bystrówką, której współwłaścicielem jest *Padalica* (właściwie P. Zenon *Fisz*), znajduje się najobfitszy podobno w Europie pokład labradoru, kamienia wielce cenionego. W pobliskiej okolicy znajdują się jeszcze inne pokłady tego kryształu, lubo znacznie mniejsze.

Xięgarnia A. *Nowoleckiego* przy ulicy Krak:-Przedm: Nr 457, otrzymała następujące nowe dzieła, *Zdanowicz:* Rys chronoligiczno-historyczny Państw nowożytnych od 5go wieku do dziś dnia z kilkoma mapkami i kilkudziesięciu genealogjami, wyd: 3e, rs. 2 k. 70 Dzieła Lud: *Osińskiego,* tom 1, z prenumeratą na całe dzieło, czyli 4 tomy rs. 8. Pamiętniki W. *Płaczkowskiego*, Porucznika dawnej Gwardji Cesarsko-Francuzkiej, spisane w r. 1815, rs. 1. E. *Lej:* Kilka próbek poetycznych, kopiejek 50.

Przed kilkunastu dniami donieśliśmy o zamierzonem przeniesieniu zakładu czyszczenia pierzy i puchu z ulicy Dzikiej na ulicę Długą. Przeniesienie to nastąpiło, i zakład ten mieści się pod Nrem 543, w domu dawniej *Elerta* (do którego wejście jest i od ulicy Śto-Jerskiej), na parterze. Użyteczność i konieczna potrzeba tego zakładu wielokrotnie przez nas wykazaną, a przez Publiczność uznaną została. Prócz nadania świeżości i elastyczności pierzom, oddziela wszelką nieczystość i odejmuje im nieprzyjemną woń, jaką przez używanie nabierają.

(*)

Dla podziękowania BOGU za szczęśliwie zniweczony zamach na Osobie Najjaśniejszego Króla *Pruskiego* wykonany, i za cudowne Jego ocalenie, odbędzie się w przyszły Czwartek 25go b. m., o godz: 11tej z rana, dziękczynne Nabożeństwo w tutejszym Kościele Ewangelicko-Augsburgskim; na które niniejszem poddanych pruskich w Warszawie przebywających, zaprasza.— L. *Theremin*, Królewsko Pruski Konsul Jeneralny.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od Rodzeństwa zmarłego B., na jego intencję dla pogorzelców m. Mogielnicy rs. 3; dla pogorzałej rodziny F. O. z 6giem dzieci przy ulicy Złotej Nro 1517 rs. 2; dla ociemniałego Alex: *Dębickiego*, b. Urzędnika przy ulicy Piekarskiej Nro 125 rs. 2; dla pogorzelców m. Rawy rs. 2, i dla wdowy Tekli *Zacharskiej* pod Nr 2454 na Nowolipiu rs. 1— Od T. S. rs. 1 dla pogorzałej rodziny F. O. przy ulicy Złotej pod Nrem 1517.

P. Michał Leon *Hoffmann*, Lekarz miejski na Podgórzu (pod Krakowem), mając na uwadze w częstej praktyce swojej, jak niekiedy trudnem jest szczepienie ospy u dzieci przez nacieranie ciała, zrobił narzędzie, które Dr *Eberson* z Rzeszowa, zachwalił jako pożyteczne i dogodne, i „szczepiaczem" je nazwał. Warto, aby się Lekarze o praktyczności tego narzędzia przekonali, a jeżeli podzielą zdanie recenzenta, który o niem pochlebnie się wyraził, starali się o jego rozpowszechnienie. P. *Hoffmann* przedstawił to narzędzie dla uzyskania na nie patentu swobody.

Piszą z Wiednia 19go b. m.: Przybył tu wczoraj szanowny nasz ziomek, Członek Instytutu Francuzkiego i Professor Ekonomji Politycznej, znany ze swych dzieł w tym kierunku, Ludwik *Wołowski*. Margrabia *Moustier* przysłał mu natychmiast swą kartę do loży dyplomatycznej na posiedzenia Izb, i P. *Wołowski* był dzisiaj w Izbie Niższej.

Komissja Budowlana kierująca budową gmachu dla Towarzystwa Resursy Obywatelskiej (dawniej Nową zwanej), zawiadamia, że w dniu 25 b. m. o godz: 5tej po południu, w domu Nro 369*a*, w Warszawie, odbędzie się publiczna licytacja na roboty malarskie. Warunki przejrzeć można codziennie od godz: 9tej z rana do 7ej wieczorem, w Kancellarji tejże Resursy w domu N° 369*a*.

Od kilku dni w Krakowie, odbywają się popisy roczne uczniów Instytutu Technicznego.

Pożegnanie Ojczyzny, Polonez skomponowany na fortepjan przez Xięcia Michała *Ogińskiego*, wyszedł z druku nakładem Xięgarni i Składu not muzycznych J. *Kaufmana* i Spółki, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 71 (442), wprost wznoszącego się gmachu Resursy. Cena kop: 15.

Uczony Chemik *Bunsen*, odkrył dwa nowe pierwiastki metaliczne. Jeden wykryty w osadzie wody mineralnej Durkheimskiej, z powodu pięknego swego koloru błękitnego, nazwany został *coesium;* drugi, wydobyty ze skały z której pochodzi *lityn* (lithium), nazwany został dla pięknego koloru czerwonego *rubidium*. Nowe te metale nazwać by można po polsku: *błękit* i *czerw*.

Kwestja żniwiarek znowu podniesioną została i znowu korzystając z pory i dojrzałości zboża, przystępują do prób z takowemi. Między innemi odbyła się także i w Sobotę na polach Mokotowskich próba z nowo wystawioną i ulepszoną żniwiarką, pochodzącą z Zakładu PP. *Evansa*, *Lilpopa* i *Rau*, ciągle starających się o przeprowadzenie tego wielkiego w gospodarstwie zadania, z jak najpomyślniejszym skutkiem. Co do cięcia w tej żniwiarce, to zatrzymane zostało według systemu *Mac-Cormicka*, poprawiono wszakże znacznie zbieranie czyli odkładanie zboża za pomocą urządzonych w tym celu grabi. Co do wyrachowania czasu i ilości zżętego zboża, to dopiero okażą ściślejsze obrachowania przy następnych próbach, dziś wszakże powiedzieć już można, że żniwiarka ta dobrze działała, i że jest nadzieja otrzymania z niej pomyślnych wypadków.

Do składu rozmaitości P. Piotra *Dąbrowskiego* przy ulicy Krako:-Przedm: Nr 385 (46), nadesłano do zbycia: 3 pary pantofli haftowanych od L. B., na korzyść Sierot pod opieką Towarz: Dobroczynności zostających; piękny ekran, na korzyść Kaplicy PANA JEZUSA przy Kościele XX. *Karmelitów*; kilka sztuk obrazów olejno-malowanych, na rzecz ociemniałego artysty *Kwiatkowskiego*; oraz obraz MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej* na rzecz biednej familji. Osobom więc litościwym pragnącym przyjść w pomoc, nastręcza się sposobność przez nabycie tych przedmiotów.

Ludwik-Józef *Grün*, Doktor Medycyny i Akuszer przeniósł swe mieszkanie pod Nr 2255 przy ulicy Nalewki, do domu Dra *Rappaporta*, gdzie przyjmuje chorych codziennie u siebie w domu od godz: 8ej do 9ej z rana, i od 3 do 5 po południu. Ubogich bezpłatnie.

Uzyskawszy pozwolenie na założenie Apteki na prowincji, dosyć odległej od Warszawy, byłem w niemałym kłopocie co do roboty stolarskiej, na której polegało spiesznie tejże otworzenie, tem więcej, że rzadko można na prowincji znaleść dobrego i sławnego majstra. Z tego jednak kłopotu, wybawił mnie jeden z Kolegów zalecając mi Pana *Kurtza*, Majstra Stolarskiego, mieszkającego przy ulicy Długiej Nro 590, który powierzoną sobie robotę z całą akuratnością, elegancją, a co najważniejsze, że nawet przed terminem wykończył i to za cenę bardzo umiarkowaną; za co czuję się w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie Panu *Kurtz*, polecić go tak Kolegom, którzyby urządzali lub odnawiali apteki, jak również Osobom potrzebującym roboty stolarskich; a zaręczam, że wszyscy również jak ja, zadowoleni będą.—Konst: *Grodzicki*, Magister Farmacji.

W dniu zaonegdajszym, Jan *Rakowiecki*, Czeladnik kominiarski, lat 34 liczący, kąpiąc się w Wiśle wprost ulicy Obożnej, wyszedłszy za miejsce oznaczone, utonął. Pomimo poszukiwań, ciała jego dotąd niewynaleziono. —Onegdaj także, Jakób *Grycyngier*, zostający w terminie u Stolarza pod Nr 759, przy ulicy Elektoralnej mieszkałego, lat 19 liczący, kąpiąc się w miejscu wzbronionem wprost ulicy Tamka, dostał kurczów i utonął, a chociaż go natychmiast z wody wydobyto, do życia przywróconym być nie mógł.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 51, za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: [illegible] dają rs. 92 kop: 01, wartość kuponu rs. 1 kop: 24; za *listy zastawne* IIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 15 k. [illegible] wartość kuponu kop: 05; za *akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, żądają rs. 65 kop: 75, dają rs. [illegible] kop: 33.

Ustawę Budowniczą dla miast w Królestwie Polskiem poszkodowany odebrać może w Drukarni *Kurjera*.

Ameryka. *New-York*, 6go *Lipca*.— Odezwa, którą Prezydent *Lincoln* otworzył nadzwyczajne zgromadzenie

nie kongresu, dobrze przyjętą została. Wyłuszczył on w niej powody tego zgromadzenia, usprawiedliwił powołanie armji, zawieszenie aktu *habeas corpus*, oraz objawił stanowczy zamiar oparcia się rozdziałowi Stanów i odrzucenie wszelkiego układu. Dodał on także, iż szczęśliwym jest mogąc oznajmić, że obce mocarstwa, które początkowo zdawały się skłaniać ku uznaniu Stanów separatystowskich, obecnie dalekiemi są od tego. O kwestji niewolnictwa P. *Lincoln* nic nie wspomniał. — Wkrótce spodziewano się stanowczej walki między wojskami Stanów północnych i południowych. (Schl: Ztg)

Anglja. *Londyn*, *19go Lipca*. — Xiążę Następca Pruski wczoraj wrócił z Baden-Baden do Portsmouth i natychmiast udał się do Osborne. — Komitet wsparcia dla cierpiących głód w Indjach odbył onegdaj, po zamknięciu list subskrypcyjnych, ostatnie swe posiedzenie w Mansion House. Zebrane składki wyniosły do 110,298 f. szt:. Do summy tej nie wchodzą składki zebrane w Liverpool, Glasgowie, Edinburgu, Dublinie, Manschester i t. d., a które w kwocie 40,000 f. szt: wysłano także do Indji. — Urzędowe raporta Lorda *Canning*, odczytane przy tej sposobności, wykazały jak wielka nędza w Indjach panowała, ale dowiodły zarazem ile szybka i szlachetna pomoc klęsce ulżyć potrafiła. W okręgach: Mirut, Agra i Rohilkund, przez ciąg Lutego, Marca i Kwietnia nakarmiono 2,508,863 osób, czyli w przecięciu 28,129 dziennie. Koszta poniesione były ze składek z Europy nadeszłych, a rząd z swej strony dał pomoc cierpiącym w robotach, przedsięwziętych jedynie dla wsparcia ludności, a na które wydano do 250,000 f. szt:. Mimo to śmierć zabrała wiele ofiar. W okręgu Delhi zmarło przeszło 3,000 a w Mirut przeszło 7,000 osób, z braku dostatecznego pożywienia.— Wczoraj Lord-Mayor Londynu dawał obiad na cześć P. *Cobden*. Przy uczcie P. *Cobden* przemawiał o dobrodziejstwach swobody handlowej, i wynurzył nadzieję, że traktat handlowy przyniesie wielkie korzyści Francji i Anglji. Odpowiadał mu P. Michel *Chevalier* w języku francuzkim, wykazując potrzebę zgody między Francją i Anglją. W tymże samym duchu przemawiał Pan *Bright*. — Dzienniki ogłaszają dalsze sprawozdania o procesie *Vidila*. Na posiedzenie sądu w d. 17 b. m., zawezwany był syn obwinionego, lecz oświadczył, że nie będzie czynił żadnych zeznań przeciw ojcu. Sędzia początkowo skazał go na siedmio-dniowy areszt za podobny opór, ale po naradzeniu się z obrońcami i zasięgnięciu opinji lekarza, uwolnił młodego Barona *Vidil* od kary aresztu, oddając pod opiekę krewnych. Posiedzenie sądu odroczono następnie do Piątku. (In: Bel:)

Francja. *Paryż*, *18go Lipca*.— Pobyt w Vichy, jak zapewnia *Monitor*, wywiera dobroczynny wpływ na zdrowie Cesarza. W zeszłą niedzielę, J. C. Mość zrobił wycieczkę do poblizkich łomów szyfru, i obiadował tam, wraz z orszakiem pod gołem Niebem. Onegdaj wychowańcy Kollegjum z Roanne, mieli powitać Monarchę i wykonać muzykę przed mieszkaniem Cesarskiem. Cesarz codziennie odbywa przechadzki piesze i zwraca uwagę na ulepszenia, jakich wymaga jeszcze zakład kąpielowy w Vichy. — W Paryżu krążyła pogłoska, że Cesarz kazał przygotować pawilon Marsan, dla przyjęcia dwóch dostojnych, koronowanych gości. — Z Konstantynopola donoszą, że *Fuad*-Pasza, mimo mianowania go Prezesem Rady Tanzymatu, pozostanie jeszcze w Syrji dla spełnienia tam powierzonej mu missji. — Na wyspie Haiti miało podobno miejsce krwawe starcie między wojskami Hiszpańskiemi, a stronnikami niezawisłości Dominikańskiej, którzy się chcieli oprzeć wcieleniu. Zwycięztwo zostało przy Hiszpanach. — Wieści, jakoby *Franciszek II* miał opuścić Rzym, i jakoby wykonano zamach na jego osobę, są bezzasadne. — Do Jenerała *Goyon*, wysłano podobno rozkaz strzeżenia bacznie granicy Papiezkiej, i wyprawienia tam nawet, w razie potrzeby nowych wojsk. — Dwaj synowie *Kossuta*, będący inżenierami, bawią w Genui i przyjęli służbę w Kompanji kolei żelaznej.— Xżna *Cambridge*, wylądowała dziś w Calais i udała się przez Paryż do Baden-Baden, dla odwiedzenia Króla Pruskiego.— Wczoraj odbyła się w Fontainebleau Rada Ministrów pod prezydencją Cesarzowej. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. *Madryt*, *19 Lipca*.— Słychać, iż trafiono tu na ślad knowań, które wywołały ostatnie powstanie.— Zdaje się, że publiczność nie była zupełnie przekonaną o przytłumieniu powstania w Loja, gdyż dzienniki ministerjalne powtórnie ponowiły swe doniesienia w tym względzie. — Królowa *Krystyna* Hiszpańska bawi obecnie w Vichy, i widuje się tam często z Cesarzem *Napoleonem*. (Ind: Bel:).

Włochy. — W Senacie Włoskim P. *Ricasoli*, zainterpelowany przez P. *Giulini*, udzielił objaśnienia dotyczące zmian zaszłych w Namiestnictwie Neapolitańskiem. Oświadczył on, że we wszystkich postanowieniach w tym przedmiocie powziętych, Ministerstwo było zupełnie jednozgodne, że Jene: *Cialdini* nie ma żadnych attrybucji wyjątkowych, i że jego stanowisko prawne jest zupełnie takie same jak Jenerała *della Rovere* w Sycylji. — Posłuchanie Jene: *Fleury* u *Wiktora-Emmanuela* trwało półtory godziny. 18go dany był u Dworu, na cześć tegoż Jenerała obiad, na 80 osób. — Włoski Minister skarbu rozesłał do Gubernatorów prowincji okólnik z wezwaniem, aby uprzedzili Bankierów, że Rząd przyjmować będzie offerty względem pożyczki do 23go b. m. Warunki tej pożyczki później ogłoszone zostaną.— Konsystorz, który miał się odbyć w Rzymie 15go, odroczony został do 22 Lipca. Zapewniają, że Biskupi Francuzcy nowo przez Rząd mianowani, prekonizowanymi będą na tym Konsystorzu. (Patrie).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Wiadomość o treści reskryptu Cesarskiego odpowiadającego na adres Węgierski, przyjętą została w Węgrzech ze spokojnością. Zdaje się, że Sejm Węgierski nie będzie czekał na rozwiązanie, lecz sami Deputowani złożą mandat. — Jenerał *Fleury* przyjmowany jest jak najświetniej w Turynie. Municypalność wyprawiła mu serenadę. — Z Neapolu pod datą 21go b. m. donoszą, że wielu Kamoristów z Naczelnikiem reakcjonistów *Montevillone*, oraz dowódcą rozbójników *Montefolavise*, aresztowano. Do 500 rozbójników już rozstrzelano.— Zmiany w Gabinecie Pruskim są prawdopodobne. Baron *Schleinitz*, ma opuścić ministerstwo spraw zagra: i zostać Ministrem dworu Królewskiego, a Hr: *Bernstorf*, obejmie jego miejsce. Zmiany te, były zdecydowane przed wyjazdem Króla do Baden Baden.

Rozmaitości. — Szczególny przelot pioruna. W gminie San Giovanni di Duino, przy Goryckim gościńcu pocztowym, uderzył piorun 28 z. m. podczas gwałtownej burzy z gradem we drzwi kuchenne domu Nr 24. W obszernej kuchni tamtejszej, byli podten czas Właściciel domu Jan *Modwed*, jego żona i 30 żołnierzy z pułku piechoty Xięcia *Wazy*. Piorun przeleciał pomiędzy nogi właściciela domu, wzdłuż posadzki ku ognisku, obalił żonę *Medweda*, nie uszkodziwszy obojga wcale, z trzydziestu żołnierzy powalił na ziemię tylko siedzącego przy ognisku szeregowca *Kassiara*, raniąc go lekko w prawą nogę, wyleciał kominem i uderzył w dom Nr 22 po drugiej stronie ulicy. Tam zgruchotał zupełnie komin, obalił żonę właściciela domu Marję *Pariz*, która właśnie siedziała przy ognisku z dziecięciem u piersi, nieuszkodziwszy jej bynajmniej, przesunął się po tylnej krysie kapelusza jej ośmioletniego syna Józefa, zostawiając na niej podłużny okrągławy ślad, osmalił mu w takiej samej formie włosy na głowie, prześliznął się w pionowym kierunku przez piersi ku żołądkowi, zostawiając tylko ślad na skórze bez dalszego uszkodzenia; uderzył potem w 4ch miejscach w ściany kuchenne, a w końcu przedarł się murem do przyległej stajni, gdzie zabił wołu, ważącego przeszło 8 cetnarów. (Tak powiada *Gazeta Wiedeńska*). — W rocznicę bitwy pod Waterloo, d. 18go Czerwca r. b. stoczyło 2ch pugilatorów z profesji, na małej wyspie w pobliżu Chatham, zaciętą walkę o wielki pas honorowy pugilatorstwa angielskiego, który był do nadania od czasu walki między *Heenanem* i *Sayerem*. Był to bój niezapamiętany jeszcze w rocznikach rycerstwa pięściowego. *Kurst* i *Mace* są nazwiska zapaśników, którzy walczyli o honorową przepaskę. *Kurst* jest to mężczyzna herkulesowej siły 6' 4" wysoki, przerażającej muszkulatury, słowem olbrzym, który może jednym razem powalić jeźli nie wołu to przynajmniej człowieka, ale zresztą nie bardzo zręczny pugilator. *Mace* zaś jest w porównaniu z nim słaba istota, 5' 8" wysoki, ale przytem pięknej postaci i biegły we wszystkich sztukach pugilatorstwa. Walka trwała 50 minut, robiono ze dwanaście zapędów, w końcu został olbrzym odurzony i tak haniebnie rozbity, że cały trawnik zbroczony był krwią jego, gdy przeciwnik jego nie odniósł ani jednego razu. *Mace* został zatem królem pugilatorów i nosi honorową przepaskę. — Ludność Londynu wynosi podług ostatniego obliczenia 2,803,034 głów, z czego pokazuje się w przeciągu ostatnich 10ciu lat wzrost o 440,798. Liczba mieszkańców stolicy angielskiej równa się przeto ludności 20tu najznaczniejszych miast prowincjonalnych, z których każde liczy najmniej 70,000 osób.

Przyjechali do Warszawy.

Krasnodębski Walenty Obyw: z Czarnocina nr 2667; Suchecki Ign: Ob: z Starej Wsi nr 625; Xiądz Witkowski Winc: Kanonik z Kielc nr 634.

Wyjechali: Bentkowski Edm: Ob: do Dębowej Kłody; Kosobudzcy Emiljan Ob: do Płocka i Lud: Ob: do Psar; Puławski Czesław Ob: do Janiszewa.

Przyjechali koleją żelazną: Leo Leopold Doktor z Paryża nr 496; Loth Emilja Żona Kupca z Paryża nr 415; Zawadzki Wład: Ob: z Paryża nr 460; Zambrzuski Jan Ob: z Wrocławia nr 570.

Wyjechali koleją żelazną: Ciemniewski Jul Patron do Szczawnicy; Grabowski Sew: Hr: do Niemiec; Krassowski Fr: Ob: do Ostendy.

Mam honor zawiadomić JJWW. i WW. Panów Obywateli okolicy tutejszej, iż w **Składzie** moim ceny **Żelaza** zniżyłem, i takowe od dnia 1go Lipca r. b. sprzedawać będę: Żelaza sztabikowego Koneckiego i Malinieckiego kutego, pud po Złp. 13; kratowego pud po Złp. 13; sztabikowego walcowanego, pud po Złp. 12; kradko szynowego, pud po Złp. 12; sztaby Konieckie na koła funt po groszy 10; sztaby walcowane na koła funt po groszy 8; Lemieszy i Radlic funt po groszy 11; Okładni kute, Buxblachy, Blachy do Kuchen angielskich, okrągłe, bednarskie, oraz wszelkiego innego żelaza, po cenach najumiarkowańszych.— Konin dnia 25 Czerwca 1861 r.—**Lewy Sander.**

OBIADY

od godziny 12ej do $3^1/_2$ świeżo i smacznie sporządzonych, z pięciu Potraw złożone, po Złp. 1 Gr: 15; za Abonamentem po Złp. 1 Gr: 10. Każdodziennie **Chłodniku** i na Śniadanie Gospodarskiej **Kiełbasy z Kapustą** i innych **Przekąsek** tak na zimno jako też i gorąco dostać można. Przytem **Piwa Bawarskiego** renomowanego z Browaru **Haberbusch, Schiele et Klawe na Kufle prosto z lodu,** na Butelki i Pół-Butelki **Nadzwyczajnego i Porteru.** Dla Amatorów jest **Bilard nowy** dobrze ustawiony. Zakład ten znany od lat kilku przy ulicy Rymarskiej, obok Komissji Skarbu, przeniesiony został na ulicę Trębacką pod Nr 640.

Przytem co następuje
po cenach fabrycznych:

SKŁAD GŁÓWNY

PORTERU, PIWA BAWARSKIEGO i NADZWYCZAJNEGO, z Browaru Haberbusch, Schiele et Klawe.

Skład mój zaopatrzyłem w Piwo Bawarskie, Porter extra doubl stout i zwyczajny, oraz Piwo Nadzwyczajne dobrze wystałe, które sprzedaję w większych Partjach, jak również na Kosze, Butelki i Pół-Butelki. Obstalunki w większej ilości odsyłane być mogą. Zastaw na Butelki po Gr: 8.

Ceny następujące dla biorących na Kosze:
Kosz Piwa Bawarskiego Złp. 5 Gr. 10.
Kosz Pół-Butelek Złp. 3 Gr. 10.
Kosz Piwa Nadzwyczajnego Złp. 3.
Kosz Pół-Butelek Złp. 2.
Kosz Porteru Zwyczajnego Złp. 7.
Kosz Pół-Butelek Złp. 4 Gr: 20.
Kosz Porteru doubl stout Złp. 12
Kosz Pół-Butelek Złp. 8.

Zczem mam zaszczyt polecić się łaskawym względom Szanownej Publiczności. **F. GRZEŻUŁKA.**

Sklep wraz z czterema Stancjami, do tego Piwnicą i innemi dogodnościami, jest do wynajęcia od Śgo Michała, w domu pod Nr 1029, gdzie każdy z mieszkających miał powodzenie. Wiadomość u Stróża miejscowego Jana.



Bryczka w kształcie Amerykanki, mocno zbudowana, w bardzo dobrym stanie, na jednego konia, z Walizką do tyłu szrubowaną, jest do sprzedania w warsztacie u Stelmacha, w domu Nr 1776 A, przy ulicy Śto-Jerskiej, naprzeciw Ogrodu Krasińskich w 2m podwórzu.

Owdowiała osoba w młodym wieku, z zdrowym pokarmem, pragnie przyjąć **Dziecię** na wychowanie; wiadomość przy ulicy Waliców Nr 1006, w mieszkaniu P. Kwapińskiej.

WDOWA w średnim wieku, życzy sobie miejsca w wyższym domu, **do zarządu domu,** lub też do Wdowca, **do Matkowania** Pannom wyższego wykształcenia, albo też do Osoby wiekowej za **Kompanionkę.** Wiadomość powziąść można przy ulicy Leszno Nr 701 Lit: D, wszedłszy w bramę, na prawo, na pierwsze piętro.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania przy jednej z pryncypalnych ulic **ZAKŁAD KAWIARNI,** od lat kilkudziesięciu exystujący. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

Wyłączny Skład Maszyn Amerykańskich do szycia, z Fabryki Wheeler et Wilson, w Nowym-Yorku.



Maszyny te praktycznie zbudowane i prostej konstrukcji, służą do każdego rodzaju szycia bawełną, nićmi i jedwabiem. Osobom, któreby miały chęć nabycia takowe u podpisanego Agenta, udziela się bezpłatnie dokładna nauka szycia.

Alexander Flatau,
ulica Graniczna Nr 966,
wprost domu Instytutu Wód Mineralnych.

LOKAL PARTEROWY
zdatny na Sklep,
składający się: z 3ch Pokoi frontowych i 3ch od podwórza, z dwiema suchemi i dogodnemi Piwnicami, jako też Drwalnią, przy ulicy Rymarskiej, jest od Śgo Michała b.r. do wynajęcia. Wiadomość w Zakładzie Rolniczo-Przemysłowo-Leśnym przy ulicy Rymarskiej Nr 742.

Potrzebna jest zaraz **Służąca Niemka,** mówiąca i po polsku, do wszystkiego, z wyjątkiem prania bielizny, do człowieka żonatego; może być wysoko płatną i pewną o dobre obchodzenie się; wiadomość codziennie do godz: 10ej z rana, w domu W. Kotulińskiego pod Nr 1675, na rogu Alei Ujazdowskiej i Placu Śgo Alexandra, na 1m piętrze, wejście po wschodach z podwórza.

Skład Materjałów Piśmiennych J. Funk, przy ulicy Żabiej, w domu P. Lewenberga, wprost wejścia do Ogrodu Saskiego, otrzymał w komis **Herbatę Chińską,** w dobrym gatunku, opatrzoną banderolami Warszawskiej Komory Celnej, którą sprzedaje po cenie stałej: za funt herbaty Pekko Złp. 8, za funt kwiatowej Złp. 10.



Jest do sprzedania 170 sztuk **Skopów** opasów; wiadomość bliższą powziąść można we wsi Służewcu, między 8 a 9tą wiorstą, na drodze bitej do Piaseczna.



MEBLE Nr 1401 przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Śto-Krzyzkiej, Mahoniowe, Palisandrowe, Orzechowe, Jesionowe, a mianowicie: Garnitury kryte adamaszkiem wełnianym pąsowym, szafirowym, lub też bez pokrycia i bez wyściełania; Łóżka, Toalety, Komody, Szafy, Serwantki, Bibljoteczki, Biórka, Stoły obiadowe, Kredensa, Krzesła wyplatane, Stoliki pod samowary, Umywalnie, Wieszadła, Etażerki i Szafki do łóżek; Kozetki, Szeslągi, Fotele, Napoleonki pokryte amerykanką, lub bez pokrycia. Tamże do sprzedania Garnitur Mahoniowy używany, składający się: z Kanapy, 4 Foteli i 12 Krzeseł, pokryty adamaszkiem, za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość tamże u Stolarza.

Potrzebny jest **UCZEŃ** do Złotnika. Wiadomość pod Nr 640, przy ulicy Trębackiej, u Schreidera, dawniej Nowakowskiego.

DODATKOWE WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Ludwik *Grossman*, Kompozytor i pjanista, wyjechał do Wiednia.

Józef *Koketi*, Patron, urządził Kancellację swą przy ulicy Długiej, w domu Sukcessorów *Cyprysińskich*, Nro 19 (586*b*).

Donoszą z d. 15go b. m., że Paryż jest pusty i głuchy. Deszcz pada codzień i niepokoi rolników. Dzienniki piszą o środkach uchronienia zboża od zbutwienia. Ścisk podpisujących przepędza całe noce pod kolumnami ministerjum Finansów.

Żniwo zaczęło się na dobre w całem Xięztwie Poznańskiem. Rezultat zdaje się być obiecującym, byle stała pogoda, rzadka w tym roku, w tej ważnej pracy rolnikom służyć chciała.

Kornelja *Patek*, teraz zamężna *Bogdańska*, zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że równie jak w latach poprzednich, na Pensji Wyższej żeńskiej, utrzymywanej przez nią w domu P. *Mintera* pod Nr 1337, przy rogu ulic Sto-Krzyzkiej i Mazowieckiej, wpis uczennic na rok bieżący szkolny, otwarty z dniem dzisiejszym, odbywa się codziennie od godziny 9tej rano do 6tej wieczorem, a kurs nauk rozpocznie się z dniem 8 Sierpnia 1861 r.

DONIESIENIA.

(A. n.) Utrudzony podróżą, a trochę opłukanym będąc kąpielą z kurzu drogowego, w powrocie do swego mieszkania ulicą Mostową ku Nowomiejskiej, wstąpiłem dla wytchnienia do zakładu gościnnego, Gdańską Piwnicą oddawna zwanego; gdzie doznałem oprócz nader uprzejmego przyjęcia przez miłe i skrzętne gospodarstwo, razem i przyjemnego wypoczynku; bo w ogrodzie zielonością mocno ocienionym, pożądany chłód i orzeźwienie dającym, jedyne tego rodzaju w owej okolicy schronienie przed skwarem słonecznym; a znalazłem kto co lubi, to jest: billard, kręgielnię i inne zabawy, oraz pisma czasowe dla rozrywki; zaś dla posiłku znalazłem doskonałemi: kawę i poncz gospodarskie; w dalszym zaś ciągu mych sąsiednich odwiedzin, i piwo bawarskie na kufle i butelki, z znanej fabryki Pana *Junga*, oraz porter świeży; a przytem przekąski nader smaczne i nowalijki. O ile dowiedziałem się od szano: Właścicieli, zakład ten otwartym jest codziennie od godziny 6tej rano; a obok tych dogodności, odznacza się wzorową czystością, porządkiem i rychłą usługą; przeto miło mi jest takowy polecić amatorom, sąsiadom, moim przyjaciołom i znajomym.— S. *Mar....ski*, Obyw: z prowincji.

W dniu 19ym Lipca zagubiona została **LASKA** Bambusowa z Gałką Złotą wyrabianą, grawirowaną i Cyfrą K. gotycką z koroną opat. zona. Znalazca odbierze przyzwoitą nagrodę zgłaszając się do Pałacu Hr: Andrzeja Zamojskiego, naprzeciw Posągu Kopernika, u Kamerdynera Felixa Opalińskiego, na dole w korpusie.

Wczoraj między godziną 7 a 8 z rana, w przechodzie ulicami Leszno, Rymarską, Żabią, Królewską i Marszałkowską, do Kolei Żelaznej i w zabudowaniach gmachu Kolei Żelaznej, zgubiono **Rs. 10.** Łaskawy znalazca przez wzgląd, że te pieniądze powierzone biednemu człowiekowi, narazić go mogą na posądzenie, że ich nie straciwszy zataił, zechce zwrócić do Redakcji Kurjera.

Administrator Skarbowo-Ogrodowych Pastwisk, w Mokotowie, Bielanach i Górcach.— Staroz: Hirsz Grynwald, podług kontraktu, nie wypłacił na czas przeznaczony Rs. 592, wymawiając się, iż mieszkańcy wypuszczający swój inwentarz na pastwiska, nie opłacili mu należnych za takowe pieniędzy, przez co na mocy wspomnionego kontraktu punktu 3go, Grynwald usuwa się od administracji. Jeżeli zaś kto bądź opłacił mu pieniądze za pasanie swego inwentarza, to ma się zgłosić do Grynwalda o zwrócenie takowych. Mający chęć wypuszczenia inwentarza różnego rodzaju, na wyżej wymienione pastwiskowe pola, lub kto zechce wziąść takowe w arendę, od dnia 12 (24) Lipca r. b., do czasu śniegów, zechce się zgłosić dla opłacenia pieniędzy, do Zarządu w Łazienkach, do Naczelnika Kapitana Własow, lub na Mokotowskie pole do Pomocnika jego. — Naczelnik Warszawskich Skarbowo-Ogrodowych Zakładów, Kapitan **Własow.**

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia zaraz **Mieszkanie** z Meblami, na parę miesięcy, blizko Saskiego Ogrodu, przy ulicy Mazowieckiej, Salon, 3 Pokoje i Przedpokój, umeblowanie ładne. Wiadomość powziąść można przy ulicy Mazowieckiej, Nr 1348, u Kupca R. Peskary, w Sklepie Korzennym.



Młoda Panienka, w dniu 21 b. m. t. j. w Niedzielę, między godziną 8 a 9tą wieczorem, na Powązkach, przy grobie swej Matki, pozostawiła najdroższą, bo jedyną pamiątkę, **Xiążkę** do Nabożeństwa w safjan pąsowy oprawną, z wizerunkiem na okładce Zbawiciela na Krzyżu. Zauważała, iż podówczas w blizkości było dwie kobiety, które może przez niewiadomość tę Xiążkę zabrały. Uprasza się najpokorniej o oddanie takowej do Zakrystji na Powązkach, lub też na Nowym-Świecie pod Ner 17, do mieszkania Rządcy, za nagrodą wartości tejże Xiążki.

Rodowita **NIEMKA** przybyła w tym tygodniu z Zagranicy, opatrzona chlubnemi świadectwami, posiadając gruntownie język niemiecki i znająca się dobrze na gospodarstwie, życzy sobie zaraz stosownego miejsca. Wiadomość powziąść można przy ulicy Alexandrja pod Nr 2781, w dziedzińcu na 1szem piętrze, u Pani Olexiewicz.

Cessja zdziałana przed Rejentem Karwackim, w Brześciu Kujawskim, przez Marję Konopnicką, na rzecz Siostry swej Anny Starzyńskiej, do odbioru Złp. 8,000, niewiadomym sposobem zaginęła. Łaskawy znalazca przez wzgląd, iż z takowej nie może odnieść żadnej korzyści, odesłać raczy do Wgo Morchner w Grodzisku, przy Stacji Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, za nagrodą, jeśli takowej żądać będzie.

Rubli srebrem 6,000, czyli Złotych polskich 40,000, jest do wypożyczenia na 1szy Numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Nowe-Miasto Nr 334, na 2m piętrze od frontu.—Tamże są **Meble** do sprzedania.

Na rogu ulicy Obożnej i Browarnej pod Nr 2794, sprzedaje się codziennie rano i wieczór **Lód.**—Tamże są do sprzedania **Kozy** dojne, za cenę umiarkowaną; wiadomość w Sklepie.

Uprasza się sumiennego znalazcę **Pieniędzy,** w dniu 20 b. m. zagubionych, obwiniętych w papier, o zwrot takowych do Bazaru, gdzie Skład Cukru przy ulicy Granicznej.

Znany od lat wielu Zakład Jedzeń Antoniego Lipczyńskiego, przy ulicy Nowy-Świat, zmieniony został na **Ogródek** z **Piwem Bawarskiem** i **Zakąskami,** i przeniesiony na ulicę Bednarską pod Nr 2685/6, niedochodząc Cukierni, z którym Gospodarz poleca się względom Szan: Publiczności.

Dziś rano ciepła stopni 16. Wczoraj w południe ciepła stopni 24. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 10. (Ubywa).

W KAWIARNI Warszawskiej, przy ulicy Bielańskiej, Nr 605, naprzeciw Hotelu Lipskiego, **pod Koronami,** Czytelnia Pism o jeden salon powiększona, w której znajdują się **Nowe Pisma**, Postęp Zeszyt 10, Journal Amusiant, Kladeradatch; wszystkie Pisma krajowe, Jutrzenka, Kółko Domowe, Przyjaciel Dzieci, Magazyn Mód i inne; Zagraniczne zaś, La Patrie, Illustracje Francuzkie, Niemieckie, Rossyjskie, Iskra, Kurjer Wileński; dwa regularne billardy; Piramida, gra billardowa; Szachy, Arcaby; doborowe Trunki, Przekąski i rychła usługa.— **H. Puławska.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Dnia 11 (23) Lipca 1861 r.